

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w bazylice watykańskiej w Uroczystość Objawienia Pańskiego

6 stycznia 2020 r.

W Ewangelii (Mt 2,1-12) słyszeliśmy, że Mędrcy zaczynają przemawiać ujawniając swoje intencje: „Ujrzeliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Oddanie czci Bogu jest celem ich drogi, celem ich wędrówki. Istotnie, gdy przybyli do Betlejem, „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon”. Jeśli tracimy poczucie adoracji, to tracimy sens drogi życia chrześcijańskiego, które jest pielgrzymowaniem do Pana, a nie ku nam samym. Przed tym zagrożeniem przestrzega nas Ewangelia, przedstawiając obok Mędrców postacie, które nie potrafią adorować.

Jest to przede wszystkim król Herod, który używa wyrażenia „adorować”, ale w sposób podstępny. Istotnie prosi Mędrców, aby poinformowali go o miejscu, w którym znajdowało się Dziecko, „abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon” – jak mówi. Jednakże Herod czczył samego siebie i dlatego chciał się uwolnić od Dzieciątka, posługując się kłamstwami. Czego nas to uczy? Że człowiek, kiedy nie adoruje Boga, ma skłonność do adoracji swojego ego. Także życie chrześcijańskie bez oddawania czci Panu, może stać się uprzejmym sposobem na aprobowanie siebie i swoich umiejętności – chrześcijanie, którzy nie potrafią adorować, którzy nie potrafią się modlić adorując. Jest to poważne zagrożenie: posługiwać się Bogiem, a nie służyć Bogu. Ile razy myliliśmy interesy Ewangelii z naszymi, ile razy pokrywaliśmy religijnością to, co zapewniało nam wygodę, ile razy myliliśmy władzę według Boga, która oznacza służenie innym, z władzą według świata, która jest służeniem sobie samym!

Oprócz Heroda w Ewangelii są inni ludzie, którzy nie potrafią adorować: są to arcykapłani i uczeni ludu. Wskazują Herodowi z najwyższą precyzją, gdzie miał narodzić się Mesjasz: w Betlejem w Judei. Znają proroctwa i dokładnie je przytaczają. Wiedzą, gdzie iść – wielcy ideolodzy, ale nie idą. Również z tego możemy wyciągnąć lekcję. W życiu chrześcijańskim nie wystarczy wiedzieć: nie wychodząc ze swoich ograniczeń,

nie spotykając się, nie adorując, nie znamy Boga. Na niewiele lub na nic się zdadzą teologia i skuteczność duszpasterska, jeśli nie zegniami kolana; jeśli nie czynimy tak, jak Mędrcy, którzy byli nie tylko mądrymi organizatorami podróży, ale pielgrzymowali i adorowali. **Kiedy adorujemy, zdajemy sobie sprawę, że wiara nie sprowadza się do zestawu pięknych doktryn, lecz jest relacją z żywą Osobą,** którą się kocha. Stając twarzą w twarz z Jezusem, poznajemy Jego oblicze. Adorując, odkrywamy, że życie chrześcijańskie to dzieje miłości z Bogiem, w których nie wystarczają dobre idee, ale trzeba postawić Go na pierwszym miejscu, tak jak czyni ktoś zakochany z osobą, którą miłuje. Takim właśnie musi być Kościół, oddający cześć, zakochany w Jezusie, swoim Oblubieńcu.

Na początku roku **odkrywamy adorację jako wymóg wiary.** Jeśli będziemy umieli uklęknąć przed Jezusem, to pokonamy pokusę, by każdy parł do przodu swoją drogą. Adorowanie jest w istocie dokonywaniem wyjścia z największej niewoli, z niewoli samego siebie. **Adorowanie to stawianie Pana w centrum, abyśmy nie byli już skoncentrowani na sobie.** Chodzi o nadanie właściwego ładunku rzeczom, dając Bogu pierwsze miejsce. **Adorowanie to stawianie Bożych planów nad moim czasem, moimi prawami, moimi przestrzeniami.** To przyjęcie nauki Pisma Świętego: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon” (Mt 4, 10). Bogu twemu: adorować to odczuć wzajemną przynależność do Boga. To powiedzenie do Niego „Ty” w głębi swej duszy, to zanieśienie Jemu życia, pozwalając Mu wejść w nasze życie. To sprawienie, by zstąpiła na świat Jego pociecha. **Adorowanie to odkrycie, że, aby się modlić, wystarczy powiedzieć: „Pan mój i Bóg mój!”** (J 20, 28) i dać się przeniknąć Jego czułości.

Adorować, to znaczy spotykać Jezusa bez listy prośb, ale z jedyną prośbą – aby z Nim przebywać. To odkrycie, że radość i pokój rosną wraz z uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy adorujemy, pozwalamy Jezusowi nas uleczyć i zmieniać. **Adorując dajemy Panu możliwość przemienienia nas Jego miłością,** rozjaśnienia naszych ciemności, dania nam sił w słabości i odwagi w trudnych doświadczeniach. **Adorować,**

to znaczy docierać do tego, co najistotniejsze: to sposób na odzwyczajanie się od wielu rzeczy bezużytecznych, od uzależnień, które znieczulają serce i zamraczają umysł. **Adorując uczymy się bowiem odrzucania tego, czego nie należy czczyć:** bożka pieniędzy, bożka konsumpcji, bożka przyjemności, bożka sukcesu, naszego ego ustanowionego bożkiem. **Adorować, to czynić siebie małym w obliczu Najwyższego,** aby przed Nim odkrywać, że wspaniałość życia nie polega na posiadaniu, ale na miłowaniu. **Adorować, to odkrywać, że jesteśmy braćmi i siostrami w obliczu misterium miłości,** która przekracza wszelkie dystanse: to zaczerpnąć dobra ze źródła, to znaleźć w Bogu bliskim odwagę, by zbliżyć się do innych. **Adorować, to umieć milczeć w obliczu Bożego Słowa,** by uczyć się wypowiadania słów, które nie ranią, ale dają pocieszenie. **Adoracja jest gestem miłości odmieniającym życie.** To czynienie jak Mędrcy: to przynoszenie Panu złota, aby Mu powiedzieć, że nic nie jest cenniejsze niż On; to ofiarowanie Mu kadzidła, by powiedzieć, że tylko wraz z Nim nasze życie wznosi się ku temu, co wysokie; to wręczanie Mu mirry, którą namaszczano ranne i rozdarte ciała, aby obiecać Jezusowi, że pomożemy naszemu bliźniemu, spychanemu na margines i cierpiącemu, ponieważ On jest tam. Zazwyczaj potrafimy się modlić, prosimy, dziękujemy Panu, ale Kościół powinien pójść jeszcze dalej, z modlitwą adoracji, powinniśmy wzrastać w adoracji. To mądrość, której powinniśmy się uczyć każdego dnia – modlić się adorując, modlitwa adoracji. Drodzy bracia i siostry, dziś każdy z nas może zadać sobie pytanie: **„Czy jestem chrześcijaninem adorującym? Wielu chrześcijan modlących się nie potrafi adorować. Zadajmy sobie to pytanie. Znajdujemy w naszych dniach czas na adorację i twórzmy przestrzeń na adorację w naszych wspólnotach.** Do nas, jako Kościoła, należy, byśmy wypełniali słowa, którymi modliliśmy się dzisiaj w Psalmie: **„Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi”.** **Adorując, również my odkrywamy,** podobnie jak Mędrcy, sens naszego pielgrzymowania. I podobnie jak Mędrcy, doświadczymy **„bardzo wielkiej radości”** (Mt 2, 10).

**Modlitwa o łaskę pełnienia miłosierdzia
względem bliźnich
(modlitwa św. Siostry Faustyny)**

Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich. Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą. Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich. Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia. Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace. Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usłudze bliźnim. Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój. O Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz. Amen.

W Każdy piątek adoracja Najświętszego Sakramentu w Kościele Błogosławionego

Jerzego Matulewicza

ul. Kazimierza Wielkiego 79 **o godz 17.00**

razem z czytelnikami „Cichego Przyjaciela,,

PSALM 8

O Panie, nasz Boże,

jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!

Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosą.

**Sprawiłeś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt
oddają Ci chwałę, na przekór Twym przeciwnikom,
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga.**

**Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców,
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym - syn człowieczy, że się nim zajmujesz?
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot
niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś.**

**Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;
złożyłeś wszystko pod jego stopy:
owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada,
ptactwo powietrzne oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki mórz przemierza.**

O Panie, nasz Panie,

jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!

**Całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu
w kieleckich Kościołach:**

Bazylika katedralna Wniebowzięcia NMP,
Trójcy Świętej, Św. Józefa Robotnika,
Świętego Franciszka (Kapucyni),
Bożego Miłosierdzia (kaplica Św. s Faustyny)
,Podwyższenia Świętego Krzyża,
kaplica szpitalna Czarnów Grunwaldzka 45.

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 61

Pismo katolickie



PSALM 29

**Przyznajcie Panu, synowie Boży,
przyznajcie Panu chwałę i potęgę!
Przyznajcie Panu chwałę Jego imienia,
na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana!
Głos Pański ponad wodami,
zagrzmiał Bóg majestatu:
Pan ponad wodami niezmiernymi!
Głos Pana pełen potęgi!
Głos Pana pełen dostojeństwa!
Głos Pana łamie cedry, Pan łamie cedry Libanu, (...)
Głos Pana rozsiewa ogniste strzały,
głos Pana wstrząsa pustynią,
Pan wstrząsa pustynią Kadesz.
Głos Pana zgina dęby, ogałaca lasy:
a w Jego pałacu wszystko woła: «Chwała!»
Pan zasiadł [na tronie] nad potopem
i Pan zasiada jako Król na wieki.
Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi,
niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem.**

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach